



piątek, 04.10.2024

JAN PAWEŁ II – EWANGELIA STAROŚCI I CIERPIENIA

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Cierpienie dotyka każdego człowieka. W jego obliczu pojawiają się pytania: Dlaczego mnie to spotkało? Dlaczego cierpię? A także pokrewne – skąd w świecie zło? Pytania te człowiek zadaje najpierw sobie, później innym ludziom, a ostatecznie Bogu, jako Stwórcy świata i człowieka. On zaś słucha, a nawet oczekuje tych pytań i odpowiada na nie już na kartach Starego Testamentu, jak choćby poprzez historię Hioba i Tobiasza. Odpowiedź na pytanie o źródło, a przede wszystkim o sens cierpienia przynosi dopiero Jezus Chrystus. Przez swoją mękę i śmierć nie tylko zgładził grzech i otworzył ludziom drogę do nieba, ale przede wszystkim, jak zaznacza autor Listu do Hebrajczyków, ukazał swoim życiem, że cierpienie może stać się drogą do świętości dla człowieka.

Drogę tę przeszedł św. Jan Paweł II. Ból i cierpienie stanowiły szczególny rys życia i posługi Karola Wojtyły. Strata matki w wieku 9 lat, niedługo później brata i ojca w czasie okupacji. A także wypadek, kiedy potrafiła go niemiecka ciężarówka, śmierć przyjaciół w czasie wojny, czy prześladowania i szykany ze strony komunistów. Szczególnie tragicznym i bolesnym dla Jana Pawła II stało się doświadczenie zamachu na jego życie 13 maja 1981 roku. Od tego momentu rzymską Poliklinikę Gemelli, w której w czasie swego pontyfikatu przebywał dziewięć razy, sam nazywał „trzecim Watykanem”. Publiczne przeżywanie choroby, a także starości, stały się jednym z najbardziej zapamiętanych symboli pontyfikatu Papieża Polaka. Spotkania św. Jana Pawła II z chorymi i cierpiącymi odbywały się w czasie każdej podróży apostolskiej, stanowiąc ważną część papieskiej posługi.

Przeżywając, w łączności z papieżem Franciszkiem, XXIV Dzień Papieski, pod hasłem Jan Paweł II. Ewangelia starości i cierpienia, chcemy wrócić do orędzia, które św. Jan Paweł II pozostawił, szczególnie w liście do chorych *Salvifici doloris* oraz w Liście do osób w podeszłym wieku.

Oblicza ludzkiego cierpienia

Cierpienie zawsze jest rzeczywistością o tysiącu twarzy – mówił św. Jan Paweł II do chorych w Lourdes 15 sierpnia 1983 roku – jest ono niepowtarzalne, w tym sensie, że każda osoba na to samo cierpienie reaguje w całkiem odmienny sposób. Jest to tajemnica nieprzewidzianej wrażliwości każdego człowieka. Cierpienie ma szersze znaczenie niż ból, choroba czy kalectwo. Obok cierpienia fizycznego, istnieje cierpienie psychiczne odczuwane w sferze emocjonalnej – jak choćby samotność, brak akceptacji, lęk, depresja, doświadczenie hejtu oraz cierpienie duchowe – wyrzuty sumienia, brak poczucia sensu życia – określane niekiedy mianem bólu moralnego lub bólu istnienia. Cierpienie dotyka indywidualnych osób, ale także grup społecznych czy narodów w wypadkach klęsk naturalnych, epidemii, katastrof i kataklizmów, a w końcu wojny, czego jesteśmy świadkami w Ukrainie, Palestynie, czy innych zakątkach świata.

Cierpienie człowieka jest bardziej podstawowe od bólu i choroby, które są obecne także w świecie zwierząt. Tylko człowiek cierpiąc wie, że cierpi i pyta „dlaczego” – i w sposób już całkowicie i specyficznie ludzki cierpi, jeśli nie znajduje odpowiedzi na to pytanie (SD, 9). Poszukiwanie sensu cierpienia ujawnia zatem prawdę o tym, że człowiek jest osobą.

Nadać cierpieniu sens



Cierpienie jest tajemnicą, której człowiek nie jest w stanie do końca przeniknąć swym rozumem (por. SD, 11). Często służy nawróceniu, czyli odbudowaniu dobra w człowieku (por. SD, 12). Pozwala przemyśleć i właściwie ustawić hierarchię wartości, staje się kluczem do otwierania serca na Boże miłosierdzie, jak było to w przypadku św. Franciszka czy św. Ignacego Loyoli. Dla człowieka wierzącego cierpienie, doświadczenie zła, a równocześnie milczenia i jakby nieobecności Boga, stanowi czas próby i oczyszczenia, które można nazwać ciemną nocą wiary. Jednocześnie staje się przestrzenią wypracowania cnoty wytrwałości i nadziei.

Cierpieniu, choć samo w sobie jest złem i Bóg nie pragnie go dla człowieka, można nadać sens. Mówił o tym św. Jan Paweł II w cytowanym przemówieniu do chorych w Lourdes: chciałbym pozostawić w waszej pamięci i waszych sercach trzy światła, które wydają mi się cenne. Najpierw: jakiegokolwiek jest wasze cierpienie (...) ważne jest, abyście je sobie jasno bez pomniejszania go ani wyolbrzymiania, uświadomili (...). Następnie jest rzeczą konieczną, by postępować na drodze akceptacji (...) dlatego, że wiara zapewnia nas, iż Pan może i pragnie wyprowadzić dobro ze zła. (...) I wreszcie najpiękniejszy gest, który możecie uczynić: ofiara. Prawdę tę w pełni objawił Jezus Chrystus, który przybliżył się do świata ludzkiego cierpienia przez to, że sam to cierpienie wziął na siebie (SD, 16). Przeżywał je świadomie oraz akceptował w duchu całkowitego ofiarowania siebie Ojcu za zbawienie ludzi.

W Krzyżu Chrystusa nie tylko odkupienie dokonało się przez cierpienie, ale samo cierpienie ludzkie zostało też odkupione (SD, 19). Człowiek, przeżywając swoje cierpienie w jedności z krzyżem Chrystusa, uczestniczy w misji Jezusa, zgodnie ze słowami św. Pawła: Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół (Kol 1,24). Droga do odkrycia tego wymiaru cierpienia i zaakceptowania w życiu jest nieraz bardzo długa. Prowadzi czasem poprzez wewnętrzne załamania, a nawet bunty i wyrzuty czynione Bogu. Jednocześnie taka postawa wobec cierpienia może zaowocować nie tylko osobistym nawróceniem, lecz także pogłębieniem relacji z Jezusem. Czas choroby i cierpienia może stać się okresem, w którym wiara będzie niezwykle intensywnie przeżywana, a zbawienie, pochodzące od Chrystusa – bardzo świadomie przyjmowane. Człowiek, odkrywający cierpienie jako powołanie, czuje się potrzebny, zachowuje pragnienie życia, w jego zaś wnętrzu rodzi się pokój, a nawet radość, przez co jego postawa staje się lekcją człowieczeństwa i chrześcijaństwa dla ludzi z otoczenia. Tym samym w obliczu cierpienia winniśmy koncentrować się na pytaniu nie o to – dlaczego cierpię, ale jakie dobro mogę uczynić moim cierpieniem drugiemu człowiekowi?

III. Miłość rodzi się w odpowiedzi na cierpienie

Jak zauważył św. Jan Paweł II: Chrystus nauczył człowieka równocześnie świadczyć dobro cierpieniem – oraz świadczyć dobro cierpiącemu. W tym podwójnym aspekcie odstłonił sens cierpienia do samego końca (SD, 30). Wszystko zaczyna się od wrażliwości serca. Z niej rodzą się konkretne postawy i gesty wobec ludzi starszych i cierpiących, które zamykają się w trojkiej powinności: akceptować ich obecność, pomagać im i doceniać ich zalety. Szacunek i miłość wobec ludzi w podeszłym wieku jest jedną z najważniejszych cech prawdziwie ludzkiej i dojrzałej cywilizacji (por. List do ludzi w podeszłym wieku, 11 i 12). Dlatego dziękujemy rodzinom, które opiekują się ludźmi w podeszłym wieku, chorymi i cierpiącymi. Wyrażamy wdzięczność wobec rodziców poświęcających swoje życie zawodowe i osobiste, aby opiekować się niepełnosprawnymi dziećmi. Z szacunkiem przyjmujemy postawę dzieci, które towarzyszą swoim rodzicom w podeszłym wieku, troszcząc się nie tylko o ich potrzeby fizyczne i przynosząc ulgę w cierpieniu, ale nade wszystko poświęcając im czas. Wspomnijmy dziś z wdzięcznością lekarzy, pielęgniarki, pracowników służby zdrowia, a także kapelanów i wolontariuszy posługujących w szpitalach, hospicjach, domach opieki, towarzyszących oraz służących chorym i cierpiącym w najtrudniejszych momentach życia. W końcu dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli, którzy angażując się w różnorakie akcje, wspólnotowo lub indywidualnie, często anonimowo, wspierają ludzi potrzebujących.



Apelujemy do rządzących, organizacji społecznych i wszystkich ludzi, wierzących i niewierzących, o ochronę i szacunek dla każdego życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Stajemy się głosem tych, którzy w swoim cierpieniu nie mogą nawet wołać o pomoc. Przypominamy o niezbywalnej godności każdego człowieka i jego prawie do życia.

„Żywy pomnik” św. Jana Pawła II

Wrażliwość na cierpienie i gotowość niesienia pomocy to postawa wielu stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Jedną z nich jest Magdalena: Studiuję neurobiopsychologię na Uniwersytecie Gdańskim, jest to jedna z moich pasji. Swoją wiedzę wykorzystuję w pracy z dziećmi i młodzieżą w spektrum autyzmu oraz na różnym poziomie sprawności intelektualnej. Ta praca daje mi energię do działania i motywuje do uczenia się nowych rzeczy, żeby w przyszłości móc jeszcze skuteczniej pomagać moim podopiecznym. Fundacja co roku swoją opieką obejmuje blisko dwa tysiące zdolnych uczniów i studentów z niezamożnych rodzin, z małych miejscowości w całej Polsce.

W przyszłą niedzielę, podczas kwesty przy kościołach i w miejscach publicznych, będziemy mogli wesprzeć materialnie ten wyjątkowy, konsekwentnie budowany od 24 lat przez nas wszystkich „żywy pomnik” wdzięczności św. Janowi Pawłowi II. Niech udzielone w ten sposób wsparcie, nawet w obliczu osobistych trudności i niedostatków, będzie wyrazem naszej budowy „cywilizacji miłości”.

Na czas owocnego przeżywania XXIV Dnia Papieskiego udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 398. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, w Warszawie, w dniu 10 czerwca 2024 r.

Za zgodność:

Bp Marek Marczak

Sekretarz Generalny

Konferencji Episkopatu Polski